

Sygn. akt I ACa 906/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Marek Szymanowski
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SA Elżbieta Kuczyńska (spr.)
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 14 marca 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **B. Ż.**

przeciwko **Towarzystwu (...) S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 9 października 2012 r. sygn. akt I C 1485/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu części kosztów postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

Powódka B. Ż. wniosła przeciwko pozwanemu Towarzystwu (...) SA w W. o zasądzenie na jej rzecz kwoty 150.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztami procesu według norm przepisanych, w tym kosztami zastępstwa procesowego w kwocie 7.217 zł.

W uzasadnieniu podniosła, iż w wyniku wypadku komunikacyjnego, którego była uczestnikiem 10 marca 2002 r., doznała złamania trzonu (...) z uszkodzeniem rdzenia kręgowego, w związku z czym w chwili obecnej jest osobą niepełnosprawną, poruszającą się na wózku inwalidzkim.

Pozwane Towarzystwo (...) SA w W. wniosło o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu swego stanowiska pozwany podniósł, iż wypłacił powódce kwotę 110.000 zł tytułem zadośćuczynienia, która to kwota stanowi ekonomicznie odczuwalną wartość i rekompensuje doznane przez powódkę cierpienia fizyczne i psychiczne.

Wyrokiem z dnia 9 października 2012 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku w sprawie sygn. akt I C 1485/11 zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz B. Ż. kwotę 150.000 wraz z ustawowymi odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym od dnia 31 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty (pkt I wyroku) oraz zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt II wyroku), a nadto nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 9.602,54 zł tytułem brakujących kosztów sądowych (pkt III).

Sąd Okręgowy wskazał, iż w sprawie bezspornym było, iż w dniu 10 marca 2002 r. powódka będąc pasażerką samochodu osobowego kierowanego przez swoją córkę uległa wypadkowi, w wyniku którego straciła przytomność i doznała urazu kręgosłupa piersiowego. Z miejsca wypadku została przetransportowana do Szpitala (...) w L., gdzie była hospitalizowana do 23 kwietnia 2002 r. z rozpoznaniem złamania trzonów (...) i (...) z uszkodzeniem rdzenia kręgowego, podwichnięciem segmentu (...), złamanie wyrostków (...) i (...), uraz głowy, złamanie lewego obojczyka. W trakcie hospitalizacji 20 marca 2002 r. powódka przeszła operację kręgosłupa. W następstwie urazu kręgosłupa doznanego w wypadku rozwinęło się porażenie kończyn dolnych.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że leczenie było kontynuowane w Klinice (...) w L., gdzie powódka przebywała do 21 czerwca 2002 r. z rozpoznaniem „spastyczne porażenia kończyn dolnych w następstwie przebytego złamania trzonów (...) i (...) z (...) i (...), przewlekła infekcja układu moczowego”. Powódka była również rehabilitowana w Oddziałach Rehabilitacyjnych szpitala w H. i K.. W następnych latach powódka była wielokrotnie hospitalizowana w Oddziałach Urologicznych z powodu przewlekłego zapalenia układu moczowego i kamicy układu moczowego, w związku z czym była kilkakrotnie operowana.

W sumie, jak wskazał Sąd Okręgowy, powódka przeszła 9 operacji chirurgicznych: operację kręgosłupa, dwie poważne otwarte operacje nerek oraz 6 zabiegów endoskopowych z powodu kamicy moczowej.

W chwili obecnej z uwagi na porażenie kończyn dolnych powódka wymaga pomocy innych osób w zakresie czynności dnia codziennego i jest uznana za niezdolną do pracy zawodowej.

Sąd Okręgowy ustalił, iż samochód kierowany przez córkę powódki posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych wykupione w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym. Powódka zgłosiła szkodę i w wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego przyznano jej kwotę 110.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 53.444 zł tytułem odszkodowania w związku z poniesieniem kosztów opieki, 1.803,20 zł tytułem refundacji środków farmakologicznych, 7.199 zł tytułem zakupu sprzętu rehabilitacyjnego, 288,96 zł tytułem refundacji kosztów przejazdu, 300 zł tytułem zwrotu wartości utraconych rzeczy osobistych oraz 400.000 zł tytułem skapitalizowanej renty.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, iż powództwo jest zasadne.

Sąd wskazał, iż odpowiedzialność z tytułu umowy ubezpieczenia, która w niniejszej sprawie jest podstawą odpowiedzialności pozwanego reguluje ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Nadmienił, iż

zgodnie z art. 34 ust. 1 z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeśli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodą, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Zaznaczył, iż wedle powyższych przepisów odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń, w przedmiotowej sprawie, z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych ma charakter wtórny wobec odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem. Zamyka się ona w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu z tym, że odpowiedzialność kierującego opiera się w przedmiotowej sprawie na zasadzie deliktu, zaś odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń na charakter odpowiedzialności kontraktowej, opartej w przepisie art. 822 § 1 k.c. Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej obejmuje odpowiedzialność za wyrządzenie szkody opartą na podstawie winy i na podstawie ryzyka. W przedmiotowej sprawie ma zastosowanie regulacja dotycząca odpowiedzialności na zasadzie ryzyka za szkodę wyrządzoną przez ruch mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody (art. 436 § 1 k.c.).

Sąd Okręgowy wskazał, iż powódka swoje żądanie oparła na przepisie art. 445 § 1 k.c. Podstawą jej żądania jest krzywda niemajątkowa w postaci ujemnych przeżyć związanych z cierpieniami psychicznymi i fizycznymi, wynikających z uszkodzenia ciała, jakich doznała w wypadku. Powódka podniosła, iż przed wypadkiem była w pełni aktywną kobietą, czynnie pomagającą mężowi w prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Zajmowała się projektowaniem i szyciem firanek. W chwili obecnej choć niedowład odnosi się jedynie do kończyn dolnych długotrwałe siedzenie sprawia, iż drętwieją jej ręce, nie może więc wykonywać wielu czynności. W wielu podstawowych czynnościach dnia codziennego potrzebuje pomocy innych osób, nie jest w stanie sama zsiąść z wózka, korzysta z pomocy innych osób w zakresie sprzątnięcia i gotowania. Kluczową dolegliwością chwili obecnej są infekcje układu moczowego i kamica nerkowa.

Sąd zauważył, iż pozwany nie kwestionował zaistnienia wypadku ani podstaw swej odpowiedzialności, wskazując, iż otrzymane przez powódkę zadośćuczynienie czyni jej obecne żądanie bezprzedmiotowym. W ocenie pozwanego uzyskana przez powódkę kwota 110.000 zł rekompensowała doznane przez nią cierpienia i krzywdy oraz stanowiła ekonomicznie odczuwalną wartość, spełniając podstawową funkcję zadośćuczynienia – funkcję kompensacyjną.

W ocenie Sąd rozpoznającego sprawę w pierwszej instancji zasadność żądania pozwu zależała od ustalenia zakresu doznanych przez powódkę cierpień oraz oceny stanu zdrowia powódki w kontekście trwałości następstw doznanych urazów i rokowań na przyszłość. Sąd ten dopuścił w tym celu dowód z opinii biegłych z zakresu neurochirurgii oraz ortopedii i traumatologii, urologii oraz psychiatrii.

Opierając się o opinię biegłych C. K. – ortopedy traumatologa i W. Ł. – biegłego z zakresu neurochirurgii Sąd ustalił, że od dnia wypadku powódka odczuwa znaczne dolegliwości bólowe natury fizycznej oraz psychicznej. Wskutek doznanych urazów powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu, w postaci porażenia kończyn dolnych, skutkującego niedowładem i niemożliwością poruszania się bez pomocy wózka. Wypadek i wynikające z niego uszkodzenia rdzenia kręgowego mają bardzo duży wpływ na aktywność życiową i zawodową powódki – ograniczając ją do minimum. Wiąże się z nimi również problem niekontrolowania czynności fizjologicznych związanych z wypróżnianiem się i koniecznością wielokrotnego cewnikowania. W zakresie trwałych skutków, poza porażeniem kończyn dolnych, biegli zwracali uwagę na problemy wynikające z infekcjami układu moczowego, które mają bezpośredni związek z doznany uszczerbkiem, a które nasiliły się w chwili obecnej. Powódka narażona jest na otarcia naskórka i odleżyny wynikające z przedłużającego się siedzenia. Uszczerbek na zdrowiu powódki biegli określili jako 100%.

W oparciu o opinię biegłego z zakresu urologii E. M. Sąd pierwszej instancji ustalił, że w związku z przebyciem wielu zabiegów operacyjnych, pobyków w szpitalach z powodu infekcji i rehabilitacji powódka musiała doznać wielu cierpień. Każdy zabieg wiązał się z obawami i niepewnością, co do jego rezultatu. Powódka jest skazana na stały kontakt z urologiem z uwagi na nawracające zakażenia układu moczowego. W chwili obecnej dolegliwości na jakie

skarży się powódka w postaci bólu rąk, brzucha i okolicy łopatek mają charakter intensywny i wymagają stosowania leków przeciwbólowych. Trwałymi następstwami są nawracające infekcje układu moczowego i pęcherz neurogeny, które mogą doprowadzić do uszkodzenia miąższu nerkowego i wystąpienia niewydolności nerkowej, co z kolei może spowodować groźną dla życia powódki mocnicę.

Co do poważnych konsekwencji wypadku na zdrowie psychiczne powódki nie miała wątpliwości biegła z zakresu psychiatrii I. O.. Biegła wskazała, iż niepełnosprawność powódki powoduje w chwili obecnej zaburzenia depresyjne z objawami w postaci: obniżony nastrój, stan zniechęcenia, obniżona samoocena, brak radości życia, niechęć do współżycia seksualnego. Zaburzenia te negatywnie wpływają na aktywność życiową powódki, pogarszając jakość jej życia i obniżając motywację. Przyjmowane leki przeciwdepresyjne nie przyniosły oczekiwanych rezultatów z uwagi na trwałą niepełnosprawność. Rokowania na przyszłość biegła określiła jako niepomyślne ze skłonnością do stanów depresyjnych.

Sąd Okręgowy uznał, że sporządzone opinie wskazują wprost, iż stan zdrowia powódki wskutek wypadku uległ trwałej i drastycznej zmianie o charakterze nieodwracalnym, skutkującym pojawieniem się schorzeń współistniejących w postaci nawracających infekcji układu moczowego. Proces leczenia powódki był długotrwały a przejście 9 zabiegów chirurgicznych wskazuje na skalę cierpienia doznawanych przez powódkę przez cały czas, od zdarzenia do chwili obecnej. Trwałym następstwem doznanego uszczerbku są skłonności do nawracających infekcji układu moczowego, które oprócz dyskomfortu psychicznego wazą się ze stałymi dolegliwościami bólowymi. Stan powódki nie daje żadnych szans na jakąkolwiek poprawę a wręcz przeciwnie, ulega pogorszeniu. Jak wskazał, z opinii biegłych wynika bowiem jasno, że występują dalsze dolegliwości powodowane przez urazy, co z kolei niezbitnie dowodzi, że krzywda powódki ewoluuje.

Sąd zaznaczył, iż niepełnosprawność odcisnęła znaczne piętno na stanie zdrowia psychicznego powódki, powodując zaburzenia depresyjne. Powódka z aktywnej i w pełni samodzielnej kobiety stała się apatyczną, skupioną na własnych ograniczeniach osobą, ograniczającą swoją aktywność życiową i zawodową do minimum. Stan psychiczny powódki uniemożliwia jej przekraczanie barier psychologicznych związanych z niepełnosprawnością oraz barier architektonicznych.

Sąd Okręgowy nie miał zastrzeżeń do sporządzonych przez biegłych opinii. Wskazał, iż zostały one sporządzone przez biegłych dysponujących odpowiednią wiedzą i doświadczeniem zawodowym, oparte na dokumentacji medycznej powódki oraz badaniu bezpośrednim. Wnioski sformułowane w opinii są jasne i logiczne nadto poparte wyczerpującą argumentacją. Zastrzeżeń do sporządzonych opinii nie miały również strony, co umożliwiło oparcie się Sądu Okręgowego na ustaleniach opinii w zakresie medycznych konsekwencji wypadku.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż pod pojęciem wyrażonej w art. 445 k.c. krzywdy należy rozumieć cierpienia fizyczne (ból i inne dolegliwości) oraz cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, utraty możliwości wykonywania dotychczasowych zajęć, wyłączenia z normalnego życia). Powołał się na stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 22 czerwca 2006 r., w którym Sąd Najwyższy stwierdził, iż utrata zdolności do pracy i samorealizacji oraz czerpania przyjemności z życia wywołuje niewątpliwie silniejsze cierpienia psychiczne u człowieka młodego, niż u człowieka w wieku dojrzałym czy wręcz podeszłym. Głębsze będzie poczucie krzywdy u człowieka, który doznał kalectwa będąc w pełni sił, niż u człowieka dotkniętego ograniczeniami związanymi z wcześniejszą niepełnosprawnością. Na rozmiar ujemnych przeżyć psychicznych poszkodowanego może także mieć wpływ stopień winy osoby odpowiedzialnej za szkodę. Jego poczucie krzywdy będzie bowiem tym mocniejsze, im bardziej bezpodstawnie doznał tej krzywdy (tak SN z 22 czerwca 2006 r. III CK 392/04, LEX 177203). Ustalając odpowiednią sumę zadośćuczynienia, która rekompensowałaby krzywdę powódki Sąd Okręgowy miał na uwadze wypracowane przez judykaturę kryteria, które winny być wzięte pod uwagę przy ustalaniu zadośćuczynienia, a zatem rozmiar krzywd, charakter doznanych obrażeń, trwałość następstw, okres rekonwalescencji, rokowania na przyszłość jak również wiek powódki. Nadto miał na uwadze funkcję kompensacyjną zadośćuczynienia i to, że musi ono przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku

do doznanej krzywdy, utrzymaną w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Mając na względzie funkcję kompensacyjną zadośćuczynienia należy dążyć przy tym do tego, aby wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie była jednocześnie odczuwalna dla poszkodowanego i przynosiła mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne. Na zakres ten składa się więc suma wszystkich ustalonych konsekwencji wypadku, które diametralnie zmieniły życie osobiste i zawodowe poszkodowanej.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy uznał, iż kwota wypłacona przez pozwanego powódce tytułem zadośćuczynienia nie jest adekwatna do rozmiaru doznanych przez nią o obrażeń, skali cierpień, trwałości następstw, okresu rekonwalescencji, oraz rokowań na przyszłość. Powódka w chwili obecnej jest osobą ze 100% uszczerbkiem na zdrowiu niezdolną do pracy zawodowej i wymagającą stałej opieki innych osób w zakresie samodzielnej egzystencji. Jako osoba niepełnosprawna cierpi nie tylko fizycznie w związku z opisanymi powyżej dolegliwościami, ale doznaje również negatywnych odczuć psychicznych skutkujących powstaniem depresji. Wypadek zmienił życie powódki w sposób nieodwracalny, wymagający przemodelowania postaw życiowych oraz ograniczając aktywność życiową powódki. Dyskomfort związany z nawracającymi infekcjami układu moczowego powoduje niechęć i unikanie przez powódkę życia towarzyskiego i bliskich fizycznych relacji z mężem. Zatem uraz jakiego doznała powódki w sposób bezpośredni ma wpływ na życie osobiste powódki, co z kolei przekłada się na stan emocjonalny powódki i jej samoocenę. Okoliczności te, zdaniem Sądu pierwszej instancji, wskazują, iż otrzymana przez powódkę kwota 110.000 zł tytułem zadośćuczynienia nie rekompensuje rozmiaru doznanych krzywd. Adekwatna w ocenie tego Sądu kwota zadośćuczynienia, to kwota 260.000 zł, a ponieważ powódka otrzymała już kwotę 110.000 zł powództwo okazało się zasadne.

Wobec powyższych ustaleń Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 822 k.c., art. 436 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.03.124.1152).

Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z przepisem art. 481 § 1 k.c. odsetki należą się wierzycielowi od chwili, gdy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem wymagalnego świadczenia pieniężnego. Normy tej nie można stosować w oderwaniu od charakteru świadczenia głównego i funkcji odsetek jako świadczenia ubocznego. O ile zadośćuczynienie zmierza do kompensaty szkody niemajątkowej, szacowanej z uwzględnieniem panujących w danym czasie stosunków majątkowych, o tyle odsetki stanowią także środek waloryzacji świadczenia głównego, zapewniając pełne wyrównanie doznanego uszczerbku. W konsekwencji tylko określenie wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili wyrokowania uzasadnia przyznanie odsetek dopiero od tej daty. Ustalenie natomiast – co miało miejsce w przedmiotowej sprawie – że zasądzona kwota należała się powodowi już w momencie wezwania dłużnika do spełnienia świadczenia odpowiadając rozmiarowi szkody niemajątkowej, ustalonej według mierników wówczas istniejących, usprawiedliwia zasądzenie odsetek od chwili jego wymagalności.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd uzasadnił treścią art. 98 k.p.c. i § 6 pkt 7 w zw. z § 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.) zastosowaniem zasady odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany zaskarżając go w części – co do pkt I wyroku, w części zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kwoty zadośćuczynienia ponad kwotę 90.000 zł oraz zasądzenia odsetek ustawowych od kwoty 150.000 zł od dnia 31 sierpnia 2011 r. do dnia zapłaty; co do pkt II wyroku zasądzonego od pozwanego na rzecz powódki kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, oraz co do pkt III wyroku nakazującego pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 9.602,54 zł tytułem brakujących kosztów sądowych.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) naruszenie prawa materialnego

-art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegającą na przyjęciu, iż kwota zadośćuczynienia zasądzona na rzecz powódki wraz z wyplaconą przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego jest odpowiednia, podczas gdy jest to kwota rażąco wygórowana;

- art. 481 § 1 k.c. i art. 817 § 1 k.c. poprzez zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty przyznanego zadośćuczynienia od daty 31 sierpnia 2011 r., w sytuacji gdy zadośćuczynienie jest świadczeniem o charakterze ocennym, a więc odsetki winny biec od daty wyrokowania;

2) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 98 § 3 k.p.c. poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, w sytuacji gdy jest to kwota nie odpowiadająca zarówno charakterowi pracy, jak i uzasadnionemu nakładowi pracy pełnomocnika powódki.

Podnosząc powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmniejszenie kwoty zasądzonej w punkcie I wyroku do kwoty 90.000 zł wraz z odsetkami od dnia wyrokowania, tj. od dnia 10 października 2012 r. do dnia zapłaty i oddalenie powództwa w pozostałym zakresie, ewentualnie zmianę zasądzonych odsetek od kwoty 150.000 zł od dnia wyrokowania zamiast od dnia 31 sierpnia 2011 r. Ponadto wniósł o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powódka wносиła o jej oddalenie w całości i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego zasługiwała na uwzględnienie jedynie w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach zastępstwa procesowego zawartego w pkt II wyroku.

Skarżący nie kwestionuje w apelacji ustaleń Sądu pierwszej instancji. Dokonując, w ramach apelacji pełnej, własnej oceny zebranego w sprawie materiału procesowego Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się także podstaw do poczynienia ustaleń odmiennych czy ich uzupełnienia i w konsekwencji poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia przyjmuje za własne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przy prawidłowo ustalonej podstawie faktycznej rozstrzygnięcia, w sprawie nie doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego, których obrazę zarzuca apelujący.

Nietrafny jest zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c.

Należy wskazać, iż naprawienie szkody niemajątkowej, tzw. krzywdy, może polegać na przyznaniu poszkodowanemu odpowiedniej sumy pieniężnej. Wyrażenie "odpowiednia suma" pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Zasadniczym kryterium decydującym o wysokości należnego zadośćuczynienia stanowi przede wszystkim rozmiar doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy, a niewymierny charakter takiej krzywdy sprawia, że ocena w tej mierze winna być dokonywana na podstawie całokształtu okoliczności sprawy. A zatem, zadośćuczynienie jest sposobem rekompensaty w sferze niemajątkowej ukierunkowanym na sytuację indywidualną poszkodowanego, a o jego wysokości decyduje sąd po zbadaniu wszystkich okoliczności sprawy, kierując się zasadą, że przyznane zadośćuczynienie powinno przedstawiać rzeczywistą wartość dla pokrzywdzonego. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty. Uwzględnienie omawianego zarzutu mogłoby nastąpić także wtedy, gdyby Sąd uczynił jedno z wielu kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia elementem dominującym i przede wszystkim w oparciu o nie określił wysokość takiego zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 września 2002 r., III CKN 1037/00, LEX nr 56905). Oceniając wysokość przyjętej sumy zadośćuczynienia, jako odpowiedniej, sąd korzysta z daleko idącej swobody, niemniej jednak nie może to być suma rażąco odbiegająca od zasądzanych w analogicznych przypadkach (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca

2000 r., II CKN 1119/98, LEX nr 50884). Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356).

W okolicznościach tej sprawy taka dysproporcja, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie zachodzi. Rozmiar i trwałość cierpień powódki spowodowanych zdarzeniem z dnia 10 marca 2002 r. zostały ustalone przez Sąd I instancji prawidłowo i znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd Okręgowy dokonując stosownych ustaleń w zakresie należnej powódce sumy uwzględnił zarówno charakter, jak i rozmiar obrażeń, jakich powódka doznała na skutek wypadku komunikacyjnego. Ponadto rozważył następstwa tego zdarzenia, zarówno fizyczne, jak i psychiczne. Podkreślić należy, iż wskutek wypadku powódka doznała trwałego i istotnego uszczerbku na zdrowiu, w postaci porażenia kończyn dolnych, skutkujących niedowładem i niemożliwością poruszania się bez pomocy wózka inwalidzkiego. Doznane uszkodzenie rdzenia kręgowego ma bardzo duży wpływ na aktywność życiową i zawodową powódki – ograniczając ją do minimum. Wiąże się z nim również problem niekontrolowania czynności fizjologicznych związanych z wypróżnianiem się i konieczność cewnikowania. Powódka ma problemy wynikające z infekcji układu moczowego, które mają bezpośredni związek z uszczerbkiem doznany na skutek wypadku, a które się nasilają. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy stan zdrowia powódki na skutek wypadku uległ trwałej i drastycznej zmianie o charakterze nieodwracalnym, skutkującym pojawieniem się schorzeń współistniejących. Słusznie Sąd pierwszej instancji zaakcentował okoliczność, iż proces leczenia powódki był długotrwały, przeszła bowiem 9 zabiegów chirurgicznych, co wskazuje na skalę cierpień przez nią doznawanych od zdarzenia do chwili obecnej. Słusznie też Sąd wskazał, że jej niepełnosprawność negatywnie wpływa na jej poczucie własnej atrakcyjności, pewności siebie i samoocenę. Powódka stała się osobą apatyczną, skupioną na własnych ograniczeniach, ograniczającą swoją aktywność życiową i zawodową do minimum. Utraciła radość życia. Stan zdrowia powódki nie rokuje poprawy, wręcz przeciwnie może ulec pogorszeniu. Mając na uwadze powyższe nie sposób uznać, że doszło do ustalenia przyznanej powódce kwoty zadośćuczynienia z obrazą przepisu art. 445 § 1 k.c. Również w ocenie Sądu drugiej instancji jest ona adekwatna do rozmiaru doznanej krzywdy, a zatem brak jest podstaw do korekty wysokości ustalonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia. Łączna kwota wypłacona dotąd przez pozwanego tytułem zadośćuczynienia w wysokości 110.000 zł (70.000 zł w 2002 r. oraz 40.000 zł w 2010 r.) była rażąco niska w odniesieniu do rozmiaru cierpień doznanych przez powódkę, przy czym z uwagi na nieodwracalność uszczerbku na zdrowiu powódki już na etapie postępowania likwidacyjnego możliwe były do przewidzenia konsekwencje i skutki tego uszczerbku. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał przy tym na uwadze, że powódka już otrzymała na jego poczet od pozwanego kwotę 110.000 zł wypłaconą w roku 2002 i 2010 i zaznaczył, że zasądzona kwota należała się powódce już w momencie wezwania pozwanego do spełnienia świadczenia.

Podkreślenia przy tym wymaga, że kryteria określania odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pozostają w ścisłej zależności od rodzaju naruszonego dobra. Na szczycie ustalonej przez orzecznictwo hierarchii umieścić można życie, zdrowie i godność osobistą. Sąd Najwyższy w wyroku z 16 lipca 1997 r., w sprawie II CKN 273/97 uznał, że zdrowie jest dobrem szczególnie cennym; przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra. W sprawie I CSK 384/07 Sąd Najwyższy stwierdził, że zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie tak bezcennych wartości, jak zdrowie czy integralność cielesna.

Zadośćuczynienie powinno uwzględniać rozmiar krzywdy i stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej, wobec czego porównywanie przez pozwanego wysokości zadośćuczynienia do średniego miesięcznego wynagrodzenia jest zawodne.

Nie trafny jest również zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. Sąd Okręgowy słusznie zasądził odsetki od dnia 31 sierpnia 2011 r., tj. od daty wniesienia pozwu uwzględniając w tym zakresie żądanie powódki. Powódka żądała dalszego zadośćuczynienia w kwocie 230.000 zł jeszcze przed wniesieniem pozwu, pismem z 25 sierpnia 2009 r. (k. 55). Pozwany żądanie to dobrowolnie uwzględnił jedynie do kwoty 40.000 zł, którą wypłacił w czerwcu 2010 r. (k. 61).

Zgodnie z przyjętą w prawie cywilnym zasadą, dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Termin spełnienia świadczenia wyznacza przede wszystkim treść lub właściwość zobowiązania. Jeżeli nie można go oznaczyć według żadnego z wymienionych kryteriów, zobowiązanie ma charakter bezterminowy, a o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. W myśl z art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

Wynikająca z art. 455 k.c. reguła, według której dłużnik ma świadczyć niezwłocznie po wezwaniu go przez wierzyciela, ulega modyfikacji w odniesieniu do świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń. Według art. 817 § 1 i 2 k.c., zakład ubezpieczeń jest obowiązany spełnić świadczenie w terminie dni trzydziestu, licząc od dnia zawiadomienia o wypadku, jeżeli nie umówiono się inaczej. Jednakże, gdy wyjaśnienie w tym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu dni czterech od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Podobna regulacja jest zawarta w ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz. U. nr 2003 r., nr 124, poz. 1152 ze zm.). Zgodnie z art. 14 ust. 1 tej ustawy zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W myśl ust. 2 w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń zawiadamia na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania.

Także w orzecznictwie Sądu Najwyższego zostało wyjaśnione, że w razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia roszczenia o zapłatę odszkodowania, w tej bowiem chwili staje się, zgodnie z art. 455 k.c., wymagalny obowiązek spełnienia świadczenia odszkodowawczego (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, niepubl.).

Rozmiar szkody, a tym samym wysokość zgłoszonego żądania podlega weryfikacji w toku procesu, nie zmienia to jednak faktu, że chodzi o weryfikację roszczenia wymagalnego już w dacie zgłoszenia. Jeżeli po weryfikacji okaże się, że ustalona kwota zadośćuczynienia nie przekracza wysokości kwoty żądanej już wcześniej, to nie ma przeszkód do zasądzenia odsetek od tej wcześniejszej daty (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2012 r., V CSK 57/11).

Kwota ustalonego zadośćuczynienia – 150.000 zł nie przekracza kwoty zgłoszonej przez powódkę w postępowaniu likwidacyjnym i, co zaznaczył Sąd pierwszej instancji, a z czym zgadza się Sąd Apelacyjny, należała się powódce już w dacie wezwania do zapłaty. Zachodziły zatem przesłanki do zasądzenia odsetek zgodnie z żądaniem powódki tj. od daty wniesienia powództwa.

Sąd Apelacyjny w całości podzielił natomiast argumentację przedstawioną przez pozwanego odnoszącą się do rozstrzygnięcia o kosztach zastępstwa procesowego. Słusznie zostało podniesione, iż Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie wskazał żadnych okoliczności przemawiających za zasadnością zasądzenia ich ponad minimalną stawkę.

Podstawę zasądzenia opłaty stanowią stawki minimalne określone w rozporządzeniu, jeżeli natomiast przemawia za tym niezbędny nakład pracy pełnomocnika, charakter sprawy oraz jego wkład w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia, wówczas sąd może zasądzić opłatę wyższą, która nie może jednak przewyższyć sześciokrotnej stawki minimalnej ani wartości przedmiotu sprawy (por. postanowienie SN z dnia 21 grudnia 2010 r., III CZ 64/10, niepubl.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, należy zgodzić się z zapatrywaniem skarżącego, że w niniejszej sprawie brak było podstaw do zasądzenia wynagrodzenia pełnomocnika w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji w wysokości przewyższającej stawkę minimalną. Nie przemawiał za tym ani nakład pracy pełnomocnika, który nie odbiegał od przeciętnego, ani charakter sprawy, nie odznaczający się szczególnym stopniem skomplikowania, tak pod względem prawnym jak i faktycznym. Należy wskazać, że pełnomocnik nie wykazał okoliczności zdecydowanie zwiększających nakład jego pracy niezbędny do prawidłowej realizacji jego obowiązków i uzasadniający przyznanie wynagrodzenia powyżej minimalnej wysokości. Jego aktywność procesowa nie wykraczała ponad przeciętną. Poza pozwem nie sporządził innych pism procesowych przyczyniających się do lepszego wyjaśnienia sprawy. Nie bez wpływu na powyższe rozstrzygnięcie pozostaje okoliczność, iż w sprawie wyznaczono tylko dwa terminy rozprawy, po których zapadło rozstrzygnięcie. Rozprawa nie była długotrwała, a aktywność pełnomocników substytutów ograniczała się do popierania stanowiska i wniosków z pozwu.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c. i 386 § 1 k.p.c., orzekł, jak w sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego uzasadnia treść art. 100 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 6 w zw. § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1348 ze zm.). Sąd Apelacyjny zasądza wynagrodzenie pełnomocnika powódki według stawki minimalnej pomniejszył je o kwotę 300 zł, tj. równą wynagrodzeniu pełnomocnika w postępowaniu zażaleniowym, mając na uwadze, że apelacja została uwzględniona w nieznacznej części, a strona powodowa uległa w zakresie, który dotyczył zawartego w wyroku postanowienia o kosztach procesu.